GRUDZIEŃ
2011

MECHANIK

Gazeta Zespołu Szkół Mechanicznych

Zza dyrektorskiego biurka...

Witam wszystkich czytelników naszej szkolnej gazetki. Jak zawsze ciekawej, pełnej wywiadów, relacji z imprez i wycieczek, w których uczestniczyliście (niektóre z bardzo szokującymi tytułami) czy Waszej twórczości. Szczególne polecam właśnie strony z twórczością uczniów naszej szkoły. To dobrze, że są wśród Was tacy, którzy chcą robić coś więcej i nie boja się o tym mówić głośno.

Witam wśród "Mechanikowej" społeczności uczniów klas pierwszych, których zdjęcia ozdabiają aktualny numer szkolnej gazetki. Mam nadzieję, że mimo wielu trudności, drobnych i większych niepowodzeń, nie żałują podjętej kilka miesięcy temu decyzji. Liczę też, że aktywnie włączą się w życie NASZEJ SZKOŁY.

Tak więc życzę wspaniałej lektury, wielu dyskusji i sporów wywołanych przez teksty autorów tego numeru. Redakcji wytrwałości. Samorządowi wielu pomysłów i wytrwałości w ich realizacji (nie zapominajcie o dobrych argumentach). A Nam wszystkim dobrych wspomnień z czasów „Mechanika", by na zawsze to były wspaniałe chwile.

I to by było na tyle…

Dyrektor Sławomir Janowski

Słowo Redaktora Naczelnego

Pół roku nauki za nami. Oto nowy numer szkolnej gazetki „Mechanik". Na wstępie chciałbym podziękować redakcji za miesiące owocnej współpracy, a naszym opiekunkom za nadzór i motywację.

Wielkimi krokami zbliża się koniec pierwszego semestru, rozpoczyna się czas półrocznych sprawdzianów i walki o oceny. Dla maturzystów to przede wszystkim czas studniówek. Z tego względu, życzę im wszystkim chwili zapomnienia o czekającym ich w maju egzaminie oraz dobrej zabawy na studniówkowym balu. Niech będzie to dobry wstęp do rozpoczęcia przygotowań do matury (oby).

A teraz kilka słów do pierwszoklasistów, do których właściwie cały ten numer jest kierowany. Każde kolejne wydanie „Mechanika" skłania mnie do refleksji na temat jakże szybko upływającego czasu. Patrząc na zdjęcia pierwszoklasistów, wspominam swoje pierwsze tygodnie w ZSM. Na początku czułem się lekko stremowany, jednak jak się później okazało, zupełnie niepotrzebnie. Mam nadzieję, że i Wy – drodzy pierwszoklasiści już zdążyliście się zaaklimatyzować w „Mechaniku" i radośnie przeżyjecie ten pełen przygód i wyzwań okres w Waszym życiu. Myślę, że zdążyliście już poczuć pozytywną atmosferę, panującą w naszej szkole (teraz już mogę chyba tak powiedzieć). Wiadomo, że nie zawsze będzie pięknie i łatwo. Każdemu zdarzają się potknięcia, ale jeśli postawicie sobie cel, do którego chcecie dążyć, nawet przeciwności losu, czy negatywna opinia innych nie będą wam straszne. Pamiętajcie: tylko ludzie, którym w życiu nie wyszło i nie wyjdzie, cieszą się z porażek innych. Jestem przekonany, że za kilka lat, kiedy będziecie opuszczać mury „Mechanika" powiecie - „gdybym miał/miała wybrać szkołę jeszcze raz – byłby to „Mechanik".

Na koniec pozwolę sobie jeszcze zaprosić tych z Was, którzy chcą się pochwalić swoją twórczością (nie tylko literacką) lub dołączyć do redakcji „Mechanika" na spotkania, które odbywają się w czwartki, na dużej przerwie, w sali 51.

A tymczasem, zapraszam do lektury.

W numerze:

- O Hip-Hopie
- Wycieczki
- Imprezy szkolne
- Zdjęcia pierwszaków
- Wywiady
- Wiersze

i wiele więcej...

Z życia szkoły

1.09 – rozpoczęcie nowego roku szkolnego 2011/2012.

Dr Sławomir Janowski ponownie dyrektorem. Gratulujemy!

16.09 – tradycyjny udział uczniów klas pierwszych „Mechanika" w akcji „Sprzątanie Świata"

24.09 – wyjazd uczniów naszej szkoły do Ostrawy na NATO DAYS - pokaz sil zbrojnych NATO

26.09 – obchody Europejskiego Dnia Języków - konkursy na plakaty, dyktanda oraz konkurs o Wielkiej Brytanii

28.09 – drugie miejsce naszej drużyny w zawodach lekkoatletycznych szkół ponadgimnazjalnych

6.10 – Adam Adamicki, Piotr Krupa i Adam Przypadło z kl. IIId Zasadniczej Szkoły Zawodowej otrzymują stypendia Raciborskiej Izby Gospodarczej

7.10 – Karol Kostka z kl. IId T otrzymuje stypendium Prezesa Rady Ministrów

11.10 – „III Mistrzostwa Mechanika" w strzelaniu z karabinka pneumatycznego (I miejsce – Michał Gawroński)

12.10 – trzecie miejsce drużyny ZSM w Finale Rejonowym Sztafetowych Biegów Przełajowych

13.10 – nagroda Śląskiego Kuratora Oświaty dla p. Aldony Krajewskiej, nagrody Starosty Raciborskiego dla p. Marioli Grądowskiej-Szymańskiej oraz p. Mirosława Uliczki

14.10 – akademia z okazji Dnia Edukacji Narodowej

20-21.10 – IV Raciborskie Dni Nauki i Techniki

26.10 – wizyta w ZSM misjonarzy: diakona Łukasza i kleryka Adiego z Indonezji

27.10 – koncert profilaktyczny Jacka Musiatowicza - „Życie na niby"

28.10 – wyjazd uczniów naszej szkoły na mecz piłki nożnej - pierwszy na nowym wrocławskim stadionie

3.11 – nagroda dla Jagody Sokół z klasy IIc T w III międzyszkolnej edycji konkursu na prezentację multimedialną w językach obcych

3.11 – honorowe oddawanie krwi przez uczniów ZSM

4.11 – zakończenie praktyki niemieckich kolegów z Brunszwiku - projekt Leonardo da Vinci

5.11 – wyjazd uczniów klasy IIIb T do Mainz

9.11 – dziennikarze gazetki „Mechanik" z wizytą w redakcji „Nowin Raciborskich"

10.11 – akademia z okazji Dnia Niepodległości połączona z pokazami walk rycerskich

16.11 – wyjazd naszych uczniów na targi Expo Silesia

22 - 24.11 – próbna matura

28.11 – akademia z okazji Święta Szkoły, a także konkurs wiedzy ogólnej

1.12 – wykład „Emocje a choroby nowotworowe"

2.12 – program profilaktyczny „Noe"

6.12 – mikołajki w Domu Samotnej Matki „Maja"

7.12 – wykład nt. znaczenia transplantacji narządów

12.12 - Karol Kostka i Jagoda Sokół zwycięzcami w Eskulapiadzie na szczeblu rejonowym

Dzień Edukacji Narodowej

Dnia 14 października, jak co roku w naszej szkole, odbył się Dzień Edukacji Narodowej. W planach tego dnia uczniowie mieli spotkanie z wychowawcami, a następnie apel, który rozpoczął się uroczystym ślubowaniem uczniów klas pierwszych. Z rąk pana dyrektora nauczyciele otrzymali nagrody.

Nagrodzeni zostali również uczniowie: Jagoda Sokół (IIc T) oraz Mateusz Kirchniawy (IVd T) za zwycięstwo w konkursie "Historia Bliska".

Zakończenie uroczystej części zwieńczyło przemówienie dyrektora Sławomira Janowskiego.

Następnie rozpoczęła się część nieoficjalna, będąca humorystycznym podsumowaniem widzenia reprezentacji piłki nożnej oczami kibica. Pod but poszedł egzotyczny skład polskiej drużyny oraz spolszczony skład drużyny niemieckiej. Mecz jak i reklamy mocno rozbawiły uczniów oraz nauczycieli. Uroczystość była dopięta na ostatni guzik i mam nadzieję, że usatysfakcjonowała wszystkich uczniów oraz kadrę nauczycielską.

Jolanta Wieczorek IIId T

Święto Szkoły

Akademia z okazji Dnia Niepodległości

28 listopada uczniowie „Mechanika” uczestniczyli w obchodach Święta Szkoły. Z tej okazji w szkole odbył się konkurs wiedzy ogólnej oraz uroczysta akademia.

Akademię rozpoczęto zaśpiewaniem hymnu narodowego. Na wstępie głos zabrał dyrektor **Sławomir Janowski**. Po krótkim przywitaniu i przemówieniu nastąpiło wręczenie nagród uczniom za różne osiągnięcia w konkursach szkolnych i pozaszkolnych. We wręczaniu nagród wziął udział przewodniczący Rady Rodziców pan Roland Warczok. Następnie Dyrektor rozdał nagrody uczniom szczególnie uzdolnionym, którzy w ubiegłym roku swoją ciężką pracą zdobyli świadectwa z wyróżnieniem. Są to:

Karol Kostka IId T, **Sebastian Kłosek** IVb T, **Jagoda Sokół** IIc T, **Artur Langosz** IIIe T, **Mateusz Musioł** IVb T, **Marcin Lasak** IIc T, **Mateusz Kirchniawy** IVd T, **Adam Przypadło** IIId Z, **Norbert Jenczmionka** IIIc TD, **Tomasz Urbas** IIc T, **Kamil Derkacz** IVc T, **Aleksandra Mikusek** IIc T, **Grzegorz Kollar** IIIc TD, **Adam Adamicki** IIId Z, **Mariusz Olbrich** IVc T, **Piotr Krupa** IIId Z, **Sebastian Komorek** IIId T.

Nagrody zdobyte w Konkursie Matematycznym otrzymali **Tomasz Urbas** II c T, **Rafał Zawieja** III c T, **Tomasz Przybylla** II d Z, **Patryk Adamczyk** III b Z.

Dyplomy za osiągnięcia w konkursach językowych odebrali: **Patryk Dziedzioch** I c T, **Tomasz Karwański** I f T, **Wojciech Sosnowski** I f T, **Piotr Śmiechowski** I f T, **Karol Kostka** II d T, **Patryk Szafarczyk** II d T, **Piotr Kądzioła** III c T, **Mateusz Musioł** IV b T, **Sebastian Kłosek** IV b T, **Thomas Panol** IV b T, **Gabriela Biskup** IVc T, **Szymon Bombik** IV e T.

W konkursie wiedzy ogólnej miejsca zajęły klasy: **IVb**, **IIc** i **Ia**.

Po rozdaniu nagród, był także czas na rozrywkę. Był to krótki spektakl wg sztuki S. Mrożka, dotyczył spraw „na czasie”, czyli rzeczy i sytuacji, które nieraz zdarzają się w szkole. Opowiadał o uczniach, którzy nie byli przygotowani na lekcję języka polskiego, Po stwierdzeniu przez nich, że znaleźli się w beznadziejnej sytuacji zaczęli myśleć, co zrobić, żeby nie dostać jedynki. Pierwszym pomysłem były ściągi, następnym poświęcenie jednego z nich, aby reszta mogła wyjść z tego cało.

Było to odzwierciedlenie życia codziennego uczniów. Aktorom udało się doprowadzić publiczność do śmiechu. Występ został nagrodzony gorącymi brawami. Nam najbardziej podobał się fragment, w którym uczniowie opowiadali o zawodach swoich ojców: „Podczas, gdy pana ojciec siedzi i gryzmoli coś w papierkach, pijąc kawkę za kawką, mój ojciec w pocie czoła ścina sosnę za sosną, by pański tatuś miał na czym gryzmolić!” Bardzo rozbawiło to publiczność.

Artur Langosz kl. IIIe T i Rozalia Modlich 1c T

Wywiad z panem Andrzejem Biskupem...

Dlaczego wybrał Pan zawód nauczyciela? Czy teraz wybrałby Pan tę samą profesję?

Przyczyną oficjalną decyzji o wyborze zawodu było głęboko zakorzenione we mnie powołanie nauczycielskie. Dodam , że pielęgnowałem je z należytą starannością, nieomalże od kołyski.

Przyczyna mniej oficjalna, którą zdradzam tylko Wam, z nadzieją zachowania tajemnicy, dotyczy niegdysiejszego przekonania, że w tym zawodzie będę mógł nie tylko spokojnie czytać dowolną ilość książek, ale i otrzymam z tego tytułu niezbędną gratyfikację finansową.

Od ilu lat jest Pan nauczycielem? Czy praca z uczniami przed laty różni się jakoś od tej obecnej?

Należę do ginącego gatunku dinozaurów oświatowych, więc nie pytajcie mnie o lata pracy. Pamiętam tylko, że debiutowałem obarczony dość przyzwoitą czupryną, po której zostały tylko wspomnienia, niekoniecznie zresztą cudowne. A jeśli chodzi o pracę z uczniami, to tylko stare zrzędy marudzą, że kiedyś było lepiej. Zapewniam Was, że zawsze było tak samo.

Jak, Pana zdaniem, powinien wyglądać stosunek nauczyciela do uczniów?

Myślę, że jeśli chodzi o stosunek, to wzorcem są relacje niejakiego Andrzeja Biskupa. Najlepiej sami go o to zapytajcie. To ,,fajny chłop", na pewno się dogadacie.

Jakie są korzyści z bycia nauczycielem polonistą?

Identyczne, jak z bycia nauczycielem matematyki, fizyki, maszynoznawstwo, ćwiczeń konstrukcyjnych... czyli bezdyskusyjnie finansowe!!

A porzucając kpiarski ton, powiem Wam, że chodzi o korzyści niewymierne, na przykład o zwyczajną, a coraz rzadszą przyjemność upewniania się w tym, że kogoś przekonało się do tego, że literatura to nie kosmiczny ,,Obcy". Ona naprawdę nie unicestwia zarażonych nią.

Czy każdy może zostać polonistą?

Nie! Na litość boską, nie, po stokroć nie ...

Jakie są Pana pasje i zainteresowania?

Uwierzcie mi, że praca z Wami - Młodymi - chociaż nie tak sformalizowana jak w szkole. Świetna jest zabawa w teatr, kabaret, ,,poezjowanie" lub najzwyczajniejsze nawet rozmowy z wrażliwą artystycznie młodzieżą. Ona wciąż jeszcze poszukuje alternatywnych sposobów na życie, w którym ważniejsze jest „być" niż „mieć" .

Jak wygląda praca z zespołem „Irrealis"?

Właśnie powyżej ją opisałem. To nawet nie praca, a najszlachetniejsza zabawa. Chcecie jej spróbować... zapraszam do Młodzieżowego Domu Kultury.

Jaki rodzaj książek Pan czyta? Jaki jest Pana ulubiony autor?

Dobre, czytam tylko dobre, Moi Drodzy. Dodam z pewną nieśmiałością za mistrzem Herbertem, że w ,,gruncie rzeczy to sprawa smaku tak smaku"

Ot i cały sekret mych wyborów literackich, a i pewnie życiowych.

Na koniec. Czy ma Pan jakiś cytat - „złotą myśl" dla uczniów?

Żadnych cytatów, żadnych ,, złotych myśli". Dajcie sobie z tym spokój. Tylko starzy nudziarze sypią nimi jak z rękawa. Przecież i bez nich wypada być uczciwym człowiekiem. Amen.

Wywiad przeprowadzili:
Tymoteusz Bobrowski i Michał Sebastian IIIc T

„Język" nie gryzie… Spotkanie z Profesorem Miodkiem

13 października o godzinie 15:00 w sali wykładowej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej odbyło się spotkanie ze znanym językoznawcą – prof. Janem Miodkiem. Grupa uczniów z naszej szkoły wzięła udział w tym wydarzeniu. Wykład profesora nosił tytuł: „Język mediów".

Wykładowca z ekspresją, zaangażowaniem i nutką żartu zaciekawił słuchaczy, odkrywając przed nimi szczegóły dotyczące zagadnień:

- nieoficjalnych powiedzeń, np. „to by było na tyle",
- pochodzenia czasowników od rzeczowników, np. „googlować"- szukać - od rzeczownika google, „czatować"- od rzeczownika chat,
- wprowadzenia do użytku codziennego wyrazów pochodzenia elektronicznego, np. "resetować umysł", czyli zapominać o czymś,
- pojawienia się w języku polskim obcojęzycznych przerywników, np. „zrobić coś z fajerem" - zrobić coś z ogniem.

Profesor wyraził również swoją niechęć do coraz częściej pojawiających się w języku polskim wyrazów pochodzenia angielskiego, np. „lunch", „joystick", „projekt", czy zamiast słowa przepraszam: sory, sorki. Wspomniał również o słynnym powiedzeniu Polaków „to se ne wrati", jako mylnie postrzeganego powiedzonka pochodzenia czeskiego. Według profesora zostało ono wymyślone przez samych Polaków.

Zwrócił też uwagę na to, iż Polacy przyzwyczajeni są do używania jednego określenia na nazwanie czegoś, zapominając o synonimach. Przytoczył przykład: na coś trudnego, skomplikowanego, niełatwego mówi się przeważnie: ciężka praca, ciężkie życie, gdzie słowo „ciężko" powinno być określeniem bardziej fizycznym, określającym wagę.

Wspominał również o zanikającej w mediach kulturze dotyczącej obyczajów, języka, czy stylu ubierania, np. brak krawatu, który jest ważną częścią oficjalnego stroju. Ponadto w telewizji osoba udzielająca wywiadu słyszy od redaktora: „pan się nie stresuje", czy „luz podczas rozmowy". Taka rozmowa nie odbywa się na odpowiednim poziomie, społeczeństwo po takiej rozmowie jest „ściągane w dół". W czasie udzielania wywiadu nie powinno się mówić marnego słowa pod adresem koleżanek czy kolegów, co często ma miejsce.

Na zakończenie pani Helena Draga spuentowała wypowiedź Profesora dotyczącą zdarzających się jemu niewielkich omyłek językowych powiedzonkiem: „Co wolno Miodku, to nie tobie kmiotku" jako parafrazę słynnego powiedzenia: „Quod licet lovi, non licet bovi", co w wolnym tłumaczeniu oznacza: „Co wolno wojewodzie, to nie tobie smrodzie". Parafraza ta wywołała śmiech Profesora.

Osobiście uważam, że takie spotkania powinny odbywać się częściej, gdyż są one dobrym sposobem nie tylko na kontakt ze znaną osobą, ale również formą edukacji językowej i możliwością ciekawego spędzenia czasu.

BeRRy :)

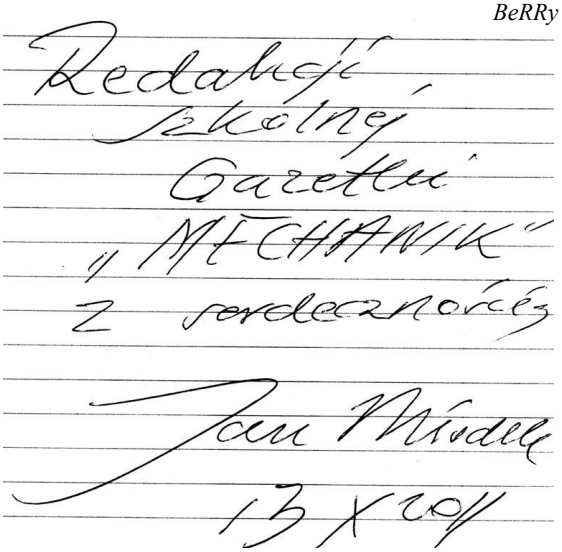

Kultura Hip-Hop

Jak już wcześniej mieliśmy okazję zauważyć, wśród uczniów naszej szkoły można znaleźć wiele ukrytych talentów, tych małych, jak i dużych. W tym artykule, chciałabym przybliżyć Wam osobę, którą jest **Kamil Derkacz**, pseudonim Chicken. Chodzi do klasy IVc T, interesuje się rapem. Ale co tu więcej opowiadać – przeczytajcie zamieszczony poniżej wywiad z nim, a sami dowiecie się więcej o jego osobie.

J.S – Witaj Chicken. Możesz krótko o sobie opowiedzieć?

Chicken – Cześć. Pewnie, więc jestem uczniem czwartej klasy ZSM o profilu technik-informatyk. Rap, czyli muzyka hip-hopowa, jest moją pasją.

J.S – Skąd zainteresowanie muzyką? Jakie były twoje początki i kiedy zacząłeś tworzyć taką muzykę?

Chicken - Muzyka towarzyszy mi od dziecka. Chyba jak każdy, początkowo słuchałem popu i innej muzyki rozrywkowej, aż pewnego razu usłyszałem rap. Świat opisywany przez wokalistów modnych wówczas zespołów niczym nie przypominał panujących realiów. Teksty utworów, które słuchałem, zupełnie oddawały rzeczywistość, były prawdziwe. Słuchając ich, miałem wrażenie, że są wyrwane z mojego życia, mogłem się z nimi utożsamiać, co po dziś dzień jest, moim zdaniem, największym atutem muzyki. Byłem na tyle „zajarany" hip-hopem, że kiedyś sam postanowiłem spróbować swoich sił w rapie.

J.S. – Kto był, lub nadal jest twoją inspiracją?

Chicken - Największą inspiracją dla mnie, jest Magik: legenda sławnej Paktofoniki. Twórczość tego nieżyjącego już człowieka i jego kolegów ze składu określana jest mianem psycho-rapu, gatunku, który odbiega nieco od klasycznego rapu. Bardzo podoba mi się ten styl, szczególnie, że swoje początki miał on właśnie na Śląsku. Drugim artystą, który bardzo mnie inspiruje, jest Śliwka Tuitam.

J.S. – Jakie i ile albumów wydałeś do tej pory?

Chicken - Mój pierwszy album nosi tytuł *„Stan nieważkości"* i powstał w 2008 roku. Drugi, który ukazał się niedawno, bo we wrześniu tego roku, nosi nazwę *„Co to za gość"*.

J.S. – Jakie treści przekazujesz w swoich utworach? Piszesz teksty. Muzykę również tworzysz sam?

Chicken - Wszystkie teksty piszę sam, a opowiadają one o tym, jaki jestem i co mnie otacza. Ich pisanie można porównać do pisania pamiętnika, w którym zawarte są wszelkie moje myśli i przeżycia. Piszę o tym, co mnie boli, co cieszy, z czego szydzę.. itd. Czasami zdarza mi się podejmować tematy z różnych zagadnień, takich jak np. pokój na świecie, walka o dobro, czy pamięć o zmarłych.

Ostatni album nosi tytuł *„Co to za gość"* właśnie dlatego, że słuchając moich utworów, możesz dowiedzieć się, jaki jestem i poznać moje poglądy :) Muzykę tworzę sporadycznie. Wolę pozostawić to innym, powołanym do tego osobom, a sam zajmować się kwestią liryki.

J.S – Tworzysz zespół jednoosobowy, czy współpracujesz też z innymi osobami?

Chicken - Do tej pory rapuję solowo, choć mam na koncie kilka gościnnych udziałów w piosenkach innych raperów. Oni również udzielili się na moich płytach.

J.S. – Marzysz o tym, żeby zrobić karierę i zostać znanym, sławnym raperem?

Chicken - Nie ukrywam, że chciałbym być znanym :) Najbardziej zależy mi na uzyskaniu szerokiego grona słuchaczy. O wielkich „kokosach" raczej nie marzę, choć fajnie byłoby się z muzyki utrzymać.

J.S. – Gdzie można posłuchać Twoich utworów?

Chicken - Zapraszam na moją stronę **www.cotozagosc.pl**. Tam można pobrać moją płytę oraz znaleźć linki do mojego kanału YouTube, czy profilu na Facebook'u, by być na bieżąco z informacjami i nową muzyką.

J.S. - Dajesz również jakieś publiczne występy?

Chicken - Kilka razy zagrałem w kilku raciborskich klubach i pubach. Były to spontaniczne występy.

J.S. – Dużo czasu poświęcasz muzyce oraz tworzeniu tekstów?

Chicken - Moje teksty bardzo często powstają w porywach chwili, nawet jedna myśl może spowodować, że decyduję się zrobić o tym kawałek. Miewam też gorsze dni, kiedy pisanie nie przychodzi mi tak łatwo, ale owocuje to tym, że tekst jest bardzo dopracowany.

J.S – Jakie plany na przyszłość po ukończeniu szkoły?

Chicken - Planuję studia informatyczne na jakiejś dobrej politechnice. No i oczywiście kolejną płytę.

J.S – Wielkie dzięki za udzielenie odpowiedzi na moje pytania, życzę powodzenia w dalszym życiu, wydania kolejnych albumów oraz dalszych sukcesów na scenie muzycznej :)

Chicken – Dzięki również.

Jagoda Sokół

Chicken - „Czas jak ciasto"

Nie wiem, kto jest autorem tejże metafory
Ale z pewnością sprawił mi w ten sposób kłopot spory
"Czas jak ciasto" - hm, to raczej porównanie
Nie mniej, z jego tytułu mam dziś głowy urwanie
Czas - wiadomo, każdy z nas ma z nim problem
Ciasto?! No chyba to do niego niepodobne
Nie wiem: kruche, kwaśne, miękkie i rozciągliwe
Formułując epitety te, myślę, że są wątpliwe
Nie wiem tak naprawdę, co autor miał na myśli
Lecz jesteśmy raperami i sprostamy temu, po to żeśmy przyszli
Więc analizuję nasze nieszczęśliwe ciasto
I zdawałoby się, że mógłbym tu zasnąć...
Nie! Mam w głowie myśli zasób, że aż ciasno
Gdy uznam czas z ciastem za prawie równą wartość
Na pewno warto, co będzie - się okaże
I już o niczym tak jak o tym nie marzę…

Ref.
Ciasto nie pozwala mi zasnąć
Gdy przyszło porównać je z czasem, słów brakło
Ciasto - przeanalizujmy je dokładnie
Zrób to! Zanim czas nas dopadnie!
Mam czasu trzy minuty jak Mazurek Dąbrowskiego
Spróbuję przez ten moment wymyślić coś dobrego
Poczuj smak tej chwili, z każdej wyciśnij esencję
Zanim gorzkie łzy zrobią im konkurencję
Tym samym mam pierwsze porównanie do ciasta
Bo każda chwila niczym ciasto może być smaczna
Fakt, że krucha bywa też niejednokrotnie
Czasem każdy jej okruch nawet opłaca się podnieść
Czas jak ciasto - nie wierzę, że tego nie wiesz
Ale musisz napracować się, by znaleźć czas dla siebie
Zrobienie ciasta to też nie lada wyczyn
Tak jak wykorzystać czas, a nie ciągle się byczyć
A więc drogi słuchaczu rozwiązałem sporną kwestię:
Czy ciasto do czasu czasem porównaniem też jest
Każdy chciałby słodki smak życia - to rzecz jasna
Dlatego z powodzeniem przyrównuję go do ciasta

A oto tekst, który stworzył inny ukryty talent - Dawid Smykowski, znany też jako Smyku. Jest uczniem 4a T w „Mechaniku”. Od niedawna zaczął przygodę z rapem. Przez tworzenie muzyk chce wyrazić swoje myśli, uczucia i poglądy. Rap jest dla niego bardzo ważnym elementem życia, czymś, z czym się utożsamia.

„Ona”

Ona dała mi dziś wolność.
To ona powoduje, że moje serce się raduje.
Ona nauczyła mnie, czym jest miłość.
To ona pokazuje, że moje życie może być piękne.
A ja tego nie pojmuję.
Nie wiem czemu, ale dziwnie się czuję
Moje serce unosi się w górę.
Chcę, żeby to trwało wiecznie.
Dla niej mogę wszystko poświęcić.
To dla niej mogę wszystko zrobić.
Z nią chcę spędzać wszystkie wolne chwile.
Z nią się czuję jak w siódmym niebie.
Mogę być szczery a nie wiecznie kłamać.
Mogę być sobą a nie kogoś udawać.
Nie muszę się martwić, że coś mi nie idzie.
Gdy ona jest przy mnie i przeżyjemy to wspólnie.
Chociaż wiem, że będą te dni łatwe i te trudne.
Ale ja się tym nie przejmuję,
bo przy niej wszystko ginie,
wszystko co jest bolesne.
Są tylko te piękne chwile.
Ona mi dała całe to szczęście.
Ona pokazała mi, że mogę komuś zaufać.
To ona moje życie zmienia.
Ona potrafi mnie tylko zrozumieć.
A ja ją za to kocham bez wątpienia.
To przy niej ciągle się śmieję.
To przez nią chyba oszaleję.
A gdy nie ma jej przy mnie,
nie wiem co się ze mną dzieje.
Moje serce robi się jak z kamienia
i pozostają tylko wspomnienia.
Gdy ona przy mnie była,
ona mi piękne życie pokazała.
Jak ona się do mnie pięknie uśmiechała.
To ona jest częścią mego życia.
Nie chcę, żeby to była tylko historia.
Chcę, żeby to była ta piękna chwila
wiecznie trwająca.

Dni NATO w Ostrawie

24 i 25 września 2011r. w Ostrawie, niewiele ponad 50 km od Raciborza miały miejsce obchody dni Czeskich Sił Powietrznych. Od 2001 roku święto czeskich lotników połączone jest z Dniami NATO.

W ciepły i słoneczny sobotni poranek 24 września, z grupą przyjaciół, wyruszyliśmy w kierunku Ostrawy. Około pięć kilometrów przed lotniskiem czekała na nas niespodzianka. Długi sznur samochodów ciągnął się aż pod samą bramę wjazdową. Zdecydowaliśmy, że porzucimy samochód na leśnej drodze i resztę drogi pokonamy pieszo. Po niespełna 30 minutach dotarliśmy wreszcie przed Port Lotniczy Ostrawa im. Leoša Janáčka. Po przejściu jeszcze kawałka drogi i minięciu bramek kontrolnych naszym oczom ukazał się ogromny obszar zapełniony różnego typu samolotami, sprzętem wojskowym, pojazdami militarnymi oraz wozami służb bezpieczeństwa. Już wtedy wiedzieliśmy, że przybycie tutaj było dobrym pomysłem. Pierwszymi samolotami na naszej drodze były amerykańskie bombowce Boeing B-52 Stratofortress należące, jak się później dowiedzieliśmy od jednego z pilotów, do 93 Eskadry Bombowców. Kolejny aeroplan, który zwrócił naszą uwagę, głównie ze względu na swój nietypowy kształt, był Boeing E-3 Sentry należący do systemu AWACS. Oprócz dużych samolotów na pokazach mogliśmy

podziwiać mniejsze transportowce, a także myśliwce, którym poświęciliśmy najwięcej uwagi. Zobaczyć można było zarówno ich starsze modele, jak i najnowsze osiągnięcia przemysłu lotniczego, m.in. Eurofighter Typhoon, Mig-29, F-16, czy francuskie Mirage. W dalszej części ostrawskiego lotniska odnaleźliśmy wystawę helikopterów oraz broni Wojsk Lądowych Republiki Czeskiej, a także pojazdy straży pożarnej, czy policji. Do niektórych wystawianych pojazdów i samolotów można było wejść i poczuć się jak prawdziwy pilot. Przechodząc po zatłoczonym terenie lotniska, dało się słyszeć różne języki, bowiem na Dni NATO przybyły delegacje z większości państw sojuszu, aby zaprezentować zasoby militarne kraju.

Oprócz wystawy, w ciągu całego dnia mogliśmy podziwiać pokazy przygotowane specjalnie na ten dzień. W centralnym miejscu lotniska odbywały się demonstracje, m.in. odbijania zakładników przez grupy antyterrorystyczne, tłumienia zamieszek, czy manewry wojenne pojazdami opancerzonymi. Największym zainteresowaniem cieszyły się oczywiście pokazy grup wykonujących akrobacje myśliwcami. Punktem kulminacyjnym całego dnia był właśnie pokaz „Turkish Stars”, czyli pilotów Tureckich Sił Powietrznych, którzy swoimi akrobacjami zachwycili publiczność zgromadzoną na lotnisku w Ostrawie.

Czas spędzony na Dniach NATO 2011 wspominam bardzo pozytywnie. Wydarzenie to cieszy się bardzo dużą popularnością. Mam nadzieję wziąć udział w Dniach NATO również w przyszłym roku. Polecam tę formę rozrywki również wszystkim, którzy interesują się militariami oraz lotnictwem.

Tekst i fotografie: Tymoteusz Bobrowski IIIc T

SKANDAL!

2cT TRAFIA DO WIĘZIENIA!

„Dyrektor załamuje ręce..”

Nikt nie wie, jak to się stało. Był piękny poniedziałkowy poranek. 3. października wszyscy zebraliśmy się w klasie i wraz z p. Nowak i p. Krajewską poprowadzono nas prosto pod budynek Zakładu Karnego w Raciborzu. Wielkie stalowe drzwi otworzyły się, a naszym oczom ukazała się grupa strażników więziennych, którzy rozpoczęli rewizję.

Po chwili drzwi zamknęły się z hukiem. Nie było już odwrotu. Ruszyliśmy w głąb budynku, prowadzeni przez jednego z wychowawców więziennych na oddział, gdzie po wyższych, zamkniętych kondygnacjach spacerowali więźniowie. W oddali było słychać dźwięk zasuwanych krat, brzęk kluczy i szepty, a zimne spojrzenia więźniów paraliżowały całą klasę. Szybkimi krokami zmierzaliśmy do następnego oddziału zamkniętego. Na twarzach wszystkich malowało się przygnębienie.

Byliśmy w więzieniu tylko parę godzin (na szczęście). Jest to miejsce pełne smutku, chłodu i żałości. Mieliśmy okazję przebywać w wielu oddziałach więziennych, tych otwartych, półotwartych czy zamkniętych, również w kaplicy więziennej, świetlicy, siłowni, czy kuchni. Wychowawca zaciekawił nas wieloma informacjami dotyczącymi więzienia. Na niektórych oddziałach zainstalowany jest całodobowy monitoring. Więźniowie są kontrolowani 24h/7 przez strażników obserwujących widok z kamer na monitorach. Raciborskie więzienie jest jednym z najbardziej rygorystycznych zakładów karnych w Polsce.

Uwierzcie, do więzienia można trafić nawet za małe przestępstwa, a tam, w środku nie jest tak kolorowo, jak się może wydawać. W więzieniu nie jest ani ciepło, ani wesoło, ani bezpiecznie. Wśród więźniów często dochodzi do konfliktów. Tworzą się tzw. grupy, a przynależność do nich zależy od czynu, którego się dokonało, przez który trafiło się do więzienia. Osoba, która trafia w takie miejsce, na pewno ulega zmianie, wszelkie pozytywne emocje znikają, a w ich miejsce pojawia się często: chęć zemsty, smutek, rozpacz czy nawet zamknięcie się w sobie. Siedząc samemu w celi, rozpoczyna się rozmyślanie, żałuje się tego, co się zrobiło. Żal ten jest na tyle przytłaczający, że niektórzy są w stanie targnąć się na swoje życie i jeżeli uda się temu zapobiec, trafiają do tzw. izolatki, gdzie przebywają samotnie, bez jakichkolwiek przedmiotów. Strzeżmy się więc przed takimi miejscami.

Odpowiedzmy sobie na koniec na jedno pytanie: czy warto marnować życie w takim, jakże przykrym, zimnym i okropnym miejscu? Otóż NIE! Nie bądźmy głupcami, szanujmy wolność. Żyjmy „z głową” i nie babrajmy się w przestępstwach. Na świecie jest już dość zła, zapobiegajmy mu. Żyjmy jak dobrzy ludzie.

BeRRy ;)

„High School Musical”

W dniu 18.11.2011 r. klasy Ic T i Id T pojechały na spektakl pt. ”High School Musical” do teatru muzycznego w Gliwicach. Występ rozpoczął się o godzinie 10:00. Wszyscy czekaliśmy z zaciekawieniem na przedstawienie, które było interpretacją znanego amerykańskiego filmu pod tym samym tytułem.

Aktorzy bardzo starali się jak najlepiej przekazać treść widzom. Z musicalu można było wynieść dwa przesłania - najważniejsze w życiu jest spełnianie marzeń i robienie tego, co się lubi, nie zważając na to, co inni powiedzą. Interpretacja nie wszystkim się jednak spodobała. Po zapytaniu chłopaków, co im się najbardziej podobało, odpowiedzieli : „dziewczyny”. Jedną z atrakcji był bezpośredni kontakt aktorów z widzami. Odgrywający role zakończyli przedstawienie w zabawny sposób, przebiegając wzdłuż widowni. Szczęściarze siedzący z brzegu, mieli włosy potargane ręką aktorów.

Naszym zdaniem spektakl jest godny obejrzenia, gdyż miło się na niego patrzy. Widać, że aktorzy włożyli w to dużo wysiłku przez pracę i próby. Byli bardzo wysportowani, kreatywni, a swoje role odgrywali w sposób energiczny i żywy. Nie podobał nam się jednak sposób, w jaki tańczyli. Biegali po scenie bardzo chaotycznie. Wyglądali, jakby nie umieli znaleźć sobie miejsca. Mimo wszystko uważamy, że warto to zobaczyć.

Kinga i Rozalia Ic T

Uczymy się od mistrzów

W środę 8 listopada w siedzibie redakcji Nowin Raciborskich, nasi redaktorzy mieli możliwość poznania wszelkich tajników dotyczących powstawania "Nowin Raciborskich", cotygodniowego, rzetelnego serwisu informacyjnego, który jest wydawany w wielotysięcznym nakładzie. Jak powstają "Nowiny", będące dla wielu głównym źródłem informacji z regionu? Jak wygląda praca redaktora gazety, i na czym polega tworzenie oprawy graficznej oraz wprowadzanie korekt? - Tych i wielu innych ciekawych informacji udzielił Paweł Okulowski - Kierownik Techniczny "Nowin" i Redaktor Naczelny Portalu nowiny.pl .

Artur Tabacharniuk IVa T

Między niebem a piekłem

Dnia 4.11 bieżącego roku wybrałem się z innymi chłopakami z Mechanika do teatru. Po ostatnich doświadczeniach w RCK byłem do tego pomysłu sceptycznie nastawiony.

Ostatnie przedstawienie były po prostu słabe. Jakie było moje zdziwienie, gdy po obejrzeniu "Między niebem a piekłem" poczułem zadowolenie. Muszę przyznać (co robię raczej rzadko), że było ono na dość wysokim poziomie. Dobrze zagrane. O ciekawej tematyce. Bez zastrzeżeń.

Wracając do gry aktorskiej, stała na nielichym, przyzwoitym poziomie, co może być zasługą tego, iż sztuka była wystawiona w ramach Narodowego Teatru Edukacji.

Tematyką była kondycja człowieczeństwa, o tyle ciekawa, że ukazana w Polsce czasów sprzed transformacji ustrojowej. Przedstawienie ukazało absurdy tych czasów oraz odwieczny problem wyborów między dobrem a złem. Motyw "teatru w teatrze" bardzo pasował do ukazania tej sytuacji, uwypuklił pewne kwestie.

Wszystko było okraszone odrobiną humoru. Dobrze było w końcu zobaczyć coś wartościowego bez konieczności opuszczania naszego miasta.

Jarosław Główka IVa T

kl. 1a Z - elektryk / elektromechanik

kl. 1b Z - mechanik pojazdów samochodowych
wych. mgr Patrycja Sergiel

kl. 1c Z - ślusarz, wych. mgr Tomasz Oszek

kl. 1d Z - ślusarz, wych. mgr inż. Damian Raida

Cicho wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie na koniec semestru?

Tu potęga, tu pierwiastek.
Patrzysz, patrzysz a tu nic,
Myśl człowieku, myśl, myśl, myśl.
Głowa boli od myślenia..
A tu jeszcze trzy dzielenia
Tu to dodaj, tu odejmij.
Co ty robisz, czapkę zdejmij!
Podziel to przez ten ułamek.
Zerknij jeszcze na zegarek..
Tutaj pomnóż, tutaj podziel.
Weź to tu nawiasem oddziel.

Z małej to tu, to jest zbiór,
Na to też jest przecież wzór.
„A" do „b", a „b" do „a" to logiczne
Chyba tak…?
Oj kochany, nic nie umiesz!
To są jakieś żarty chyba.
Tam w akwarium, tam jest ryba!
Co ty robisz?
Ja, dodaję, dzielę też.
Ludzie drodzy, co to jest?
Myślcie trochę, to nie boli,

tak jak te roztwory soli,
wiedza zżera was powoli.
Ale cisza, co się dzieje?
A ten pan, co się tak śmieje,
Otwórz umysł na tę wiedzę!
Ciągle przy tym komputerze,
potem widać skutki tego,
Że komputer nic dobrego.
Ups… coś chyba powiedziałam.
A ja wcale tak nie chciałam.
Przecież wy informatycy...

Więc przepraszam moi mili
A wy, co żeście zmyślili?
To nie tak tu miało być.
Z wami już się nie da żyć.
Co ja bym bez was zrobiła?
Chyba wiecznie się nudziła.
Mamy przecież czas najlepszy
Wyciągamy więc karteczki.
Kartkóweczka będzie krótka.
Każde zadanko to minutka…

Rozalia Ic T

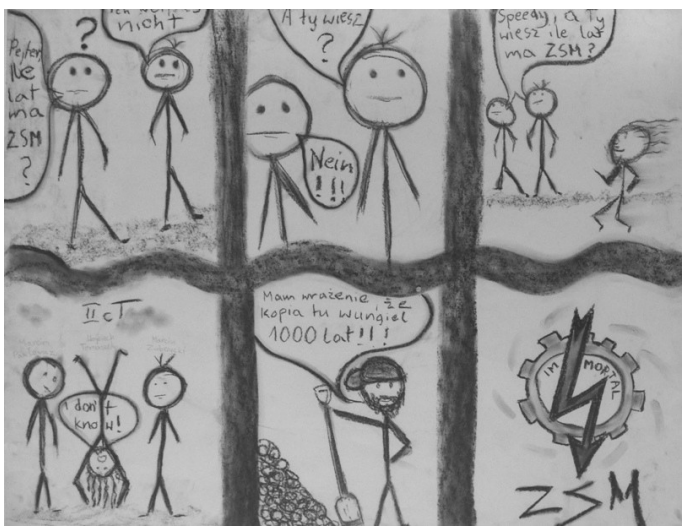

Tak dwa lata temu wyobrażali sobie szkołę obecni uczniowie klas IVf T oraz IVc T

kl. 1a T - technik mechanik - wych. mgr Ewa Krzykała

kl. 1b T - technik elektronik - wych. mgr Grażyna Lubkiewicz

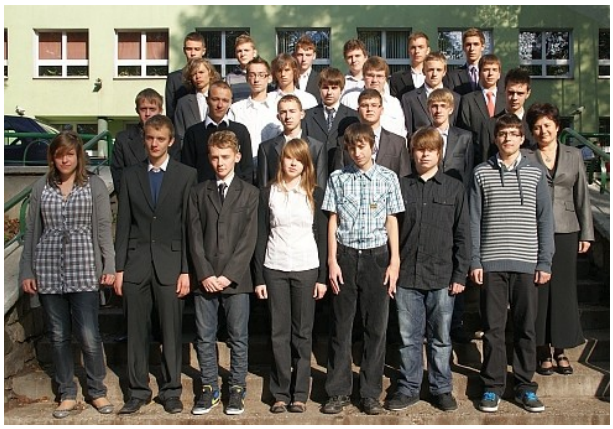

kl. 1c T - technik informatyk
wych. mgr Małgorzata Różalska

kl. 1d T - technik mechatronik
wych. mgr Bernard Grzesiczek

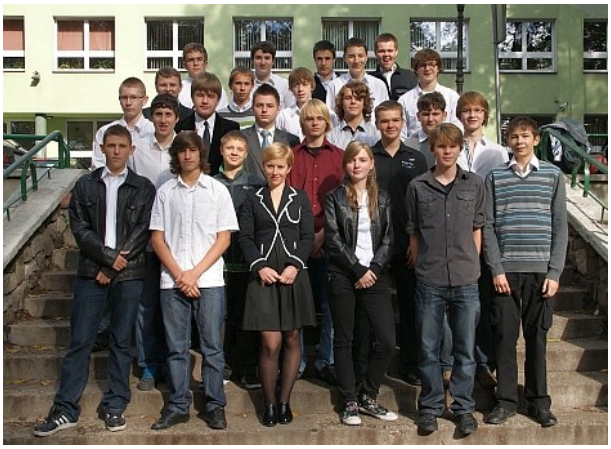

kl. 1f T - technik teleinformatyk
wych. mgr Weronika Wilkos-Hiltawska

Święta, święta

Jako, że święta tuż tuż, chcemy naszym Czytelnikom złożyć życzenia. Boże Narodzenie to czas niezwykły, dlatego życzymy Wam:

Niech o jakości świąt nie świadczą prezenty, jedzenie i ilość obejrzanych w telewizji hitów!

Niech zadziała na Was czar wigilijnej nocy, skorzystajcie z okazji do pojednania z bliźnimi, poświęćcie czas rodzinie i przyjaciołom.

Świąt pogodnych i wesołych zdrowia i spokoju

życzy *Redakcja*

Redaktor naczelny:
Tymoteusz Bobrowski

Redaktorzy:
Jagoda Sokół
Jolanta Wieczorek
Maria Turczyn
Dawid Smykowski

Redaktor techniczny:
Michał Sebastian

Opiekunowie:
Helena Draga
Aldona Krajewska
Teresa Paskuda

Zdjęcia:
Joanna Majewska

Wejdźcie na naszą stronę
http://mechanik-gazeta.zsm.slask.pl